

Kerschaw Ian, tom I, *Hitler 1889–1936 Hybris*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2001, ss. 672; tom II, *Hitler 1936–1941 Nemezis*, część I, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002, ss. 511; *Hitler 1941–1945 Nemezis*, część II, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, ss. 596.

W przedmowie do pierwszego tomu swej pracy, opatrzonego wstępem autorstwa Marii Zmierczak, Ian Kerschaw zadał sobie zasadnicze pytanie: jak Hitler był możliwy oraz jak udało mu się uzyskać i utrzymać władzę. Odpowiedź z pewnością nie tkwi wyłącznie w samej osobie dyktatora, lecz również w społeczeństwie niemieckim. Za pośrednictwem biografii Adolfa Hitlera Autor starał się więc stworzyć pracę o elementach osobowych i poza osobowych, łączących w całość opis wydarzeń dotyczących omawianego tu okresu (lata 1889–1945). W pierwszym tomie zasadniczym celem stało się zanalizowanie motywacji społecznych, które pozwoliły stworzyć dyktatora oraz zobrazowanie jego indywidualnego wkładu. Tezą było pokazanie, że Hitler otrzymał władzę od społeczeństwa w rezultacie istnienia określonego układu sił. Nie był on jednak nigdy marionetką w rękach elit, przeciwnie – zmierzał konsekwentnie do określonego celu w oparciu o niezmienny światopogląd. Nie był również geniuszem, został przywódcą, gdyż istniało określone zapotrzebowanie.

Obszerna publikacja podzielona jest na dwa tomy. Pierwszy z nich, zatytułowany *Hybris*, dotyczy okresu 1889–1936. Hybris to bogini, w mitologii greckiej symbol pychy, buty i zuchwałości wywołującej gniew boży i sprowadzającej nieszczęście. Tom ten jest obszernym opisem psychiki Hitlera oraz stopniowego tworzenia się jego światopoglądu. Ostatecznie naród niemiecki, wykazując gotowość do samozagłady powierzył swój los wierzącemu w swą nieomyślność i niezdolnemu do ograniczeń egocentrykowi. Kerschaw szeroko i bardzo ciekawie opisuje tu sytuację społeczno-polityczną w Niemczech doby cesarskiej, pierwszej wojny światowej oraz Republiki Weimarskiej. Udowadnia, że w czasach Republiki Weimarskiej niechętnie tolerowano jedynie nie chcianą demokrację – autodestrukcja niepopularnego systemu utorowała Hitlerowi drogę do władzy. Tradycyjne elity, bezustannie walcząc o władzę potrafiły podważyć demokrację, lecz nie miały sił, aby narzucić pożądaną formę kontrewolucji. Porozumienie między partią Hitlera a wymienionymi elitami polegało na tym, że Hitler potrzebował ich wpływów aby zdobyć władzę, natomiast elity potrzebowały masowego, społecznego poparcia, którego im brakło. Autor stoi na stanowisku, że nie tyle sam Hitler, co przede wszystkim intrygi i błędy rządzących Republiką Weimarską utorowały „wodzowi” drogę do władzy. Uważa nawet, że w latach trzydziestych w Niemczech z pewnością powstałby autokratyczny system rządów, nawet bez udziału partii nazistowskiej.

Działalność i osobowość „wodza” są w publikacji Kershawa tematem bardzo obszernych i szczegółowych rozważań. Cytuje się tu również liczne wypowiedzi i przemówienia ukazujące mentalność i poglądy Hitlera. Okazuje się, że były ka-

pral cesarskiej armii nie miał właściwie żadnych zdolności organizacyjnych. Autor akcentuje, że wygłaszanie przede wszystkim antysemitycznych „wykładów” spowodowało odkrycie talentu oratorskiego i początek „kariery” politycznej. Później strategią działania stała się walka o „wszystko albo nic” i odrzucanie jakichkolwiek form kompromisu. Interesującym, sarkastycznym pojęciem wprowadzonym tu przez Kershaw jest określenie „pracy dla Fuehrera”, obrazujące styl pracy przywódcy NSDAP, potem nazistowskich Niemiec. Był on co prawda władczy i dominujący, lecz jednakowo niemetodyczny, niezrównoważony i nieprzewidywalny, często wahał się, co rodziło w konsekwencji bałagan i współzawodnictwo. Nikt nie mógł niczego rozstrzygnąć bez „wodza”, który bardzo często uciekał od podjęcia kluczowych decyzji – dyktator po prostu bał się wciągnięcia w „błoto konfliktów”. Realizacja polityki państwa opierała się na indywidualnej interpretacji jego nieprecyzyjnych i chaotycznych przekonań lub nakazów. Partyjne inicjatywy oddolne oraz oderwane propozycje pojedynczych resortów lub osób samodzielnie „pracujących dla Fuehrera”, popierane były i realizowane tak długo, dopóki zgodne były z zamierzeniami przywódcy, dostęp do Hitlera stał się elementem walki o władzę i wpływy. Lecz według Kershaw nie tylko uparte dążenie do celu, charyzma i bezwzględność były przyczynami sukcesów Hitlera. Przede wszystkim roszczeniowy dynamizm ruchu nazistowskiego, bezustannie domagającego się działania zmuszał dyktatora do szybkich decyzji. Zwycięski plebiscyt w Zagłębiu Saary w 1935 roku, następnie zajęcie zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii, były w znacznej mierze rezultatem nie tyle „triumfu woli”, lecz konieczności stałego troszczenia się o opinię publiczną. Ostatecznie rosnąca popularność i prestiż wytworzą postawę dyktatorską, w której zuchwałość i pogarda dla ostrożności zacznie dominować nad rozwagą. Recenzowana praca jest ciekawym i obszernym opisem stopniowego tworzenia się oraz ewolucji zespołu przekonania, będących podstawą światopoglądu Adolfa Hitlera. Autor obala tu słynny mit „siły woli” przywódcy NSDAP mający swe źródło głównie w nieprecyzyjnych opisach zawartych w *Mein Kampf*. Celem tej książki było przedstawienie wizerunku „proroka”, który już w wieku dwudziestu lat samodzielnie, bez pomocy innych stworzył spójny pogląd na świat. Istotnie dopiero w połowie lat dwudziestych mamy naprawdę do czynienia z pełni rozwiniętą filozofią i doktryną, która pozostanie zasadniczo niezmienna do końca Trzeciej Rzeszy. Lektura książki skłania do stwierdzenia, że nie świadomy wybór i „triumf woli”, lecz warunki zmusiły przyszłego dyktatora do zajęcia się polityką. Nawet do miniaturowej partii DAP wstąpił na polecenie swych zwierzchników. Przypadkowe odkrycie umiejętności przemawiania do tłumu stało się przyczyną jego popularności. „Wodzem”, a następnie „prorokiem” stał się znacznie później, nie tyle w rezultacie przemyślanych planów, lecz pod wpływem bieżącej sytuacji, „wzorca” Mussoliniego oraz przede wszystkim pochlebstw zwolenników. Kershaw akcentuje, że to masowy kult „Fehrerera” sprawił, że jego władza stała się absolutną.

Drugi tom biografii, zatytułowany *Nemesis* podzielony jest na dwie części; pierwsza (o objętości 511 stron) dotyczy okresu 1936–1941, druga (596 stron), lat

1941–1945. Nemezis to bogini zemsty karząca za butę i zuchwałość oraz pilnująca, aby nikt nie łamał naturalnego porządku rzeczy. Celem Autora stała się tu próba wyjaśnienia, na czym polegało przyciąganie Hitlera, jak mógł on korzystać z władzy absolutnej oraz jak społeczeństwo niemieckie związało się z nim, nie potrafiąc wyzwolić się nawet gdy prowadził je do zagłady. Jest to historia autodestrukcji, w której obywatele stali się współnikami w ludobójczej wojnie. Zwycęstwo w Nadrenii stało się punktem kulminacyjnym w dotychczas bezkarnej karierze przywódcy nazistowskich Niemiec. Kershaw znów zauważa, że nazistowski reżim nie potrafił trwać w bezruchu, a Hitler zdawał sobie sprawę z konieczności systematycznego wyznaczania swoim zwolennikom nowych „celów”. Od roku 1936 zaczęto realizować politykę gospodarczą zmierzającą do ekspansji i uzyskania „przestrzeni życiowej” – była to zapowiedź wojny, która miała określić przyszłość Niemiec. Wszelki kompromis oznaczać miał teraz odwrót – oznakę słabości. Nic też dziwnego, że wyniki konferencji monachijskiej z 1938 roku były w oczach dyktatora osobistą porażką, powodującą spadek prestiżu. Warto zauważyć, że wszystkie elity popierały ekspansję, debatowano na temat tempa i ryzyka. Ewentualne wątpliwości dotyczyły jedynie metod, lecz nie kwestionowano wyznaczonych celów. Drugi tom pracy jest szczegółową i obszerną analizą pokrętnej logiki i kalkulacji związanych z prowadzeniem wojny. Dyktator obserwując zwiększanie potencjału zbrojnego przyszłych wrogów, zdecydował się na wcześniejsze rozpoczęcie wojny. Kampanię we Francji rozpoczął głównie po to, aby zmusić Wielką Brytanię (z którą wcześniej nie zamierzał walczyć), do przyjęcia narzuconych warunków pokojowych. Kershaw wyraźnie zaznacza, że sukces we Francji był rezultatem przypadku – pomysł amatora i dyletanta skrzyżował się ze znakomitym planem zawodowego stratega, Mannsteina. Niefortunny plan „Barbarossa” – zniszczenia Związku Radzieckiego w ciągu zaledwie kilku miesięcy, powstał przede wszystkim na skutek trudności związanych z próbami wymuszenia pokoju na Anglii – głównym wrogu, uznanym za najbardziej niebezpiecznego. Według Autora obsesja na temat „Lebensraumu” powróciła nie ze względów ideologicznych, lecz na skutek przekonania, iż po wyeliminowaniu „słabej” Rosji, osamotniona Wielka Brytania zostanie zmuszona do ugody. Lektura biografii wodza Trzeciej Rzeszy nasuwa kilka zasadniczych wniosków. Polityczne i wojenne triumfy Hitlera wynikały z umiejętności wykorzystywania słabości i podziałów wśród oponentów oraz z działań podejmowanych błyskawicznie, w odpowiednim czasie. Był to instynkt hazardzisty w obliczu słabych przeciwników, zdolności przywódcy procentowały jedynie w ofensywie. Od roku 1941 nierealny, absurdalny optymizm towarzyszył całej kampanii na Wschodzie, podsycany dodatkowo przez generałów i zwolenników, którzy mówili „wodzowi” tylko to, co chciał usłyszeć. Oszukiwanie samego siebie ogarnęło później cały reżim nazistowski. Klęski pod Moskwą, Stalingradem i Kurskiem były według Autora przede wszystkim efektem wymienionych zjawisk. W tym momencie strach przed utratą twarzy wziął górę nad rozumem – Hitler nie chciał słyszeć o odwrocie. Pojawiła się opozycja: wojskowi pianiści zaczęli obawiać się tego, co

przypominało nierozważny hazard z zastosowaniem dyletanckich metod. Wraz z pogarszającą się sytuacją na frontach, według Kershawa, Hitler przyjął nową taktykę działania: uznał walki na zachodzie za najważniejszy teatr działań, będąc przekonanym, że zadanie silnego ciosu Anglikom i Amerykanom spowoduje rozłam w koalicji antyhitlerowskiej. Dopuszczał możliwość negocjacji pokojowych, lecz jedynie z pozycji siły. Beznadziejna w istocie obrona miała trwać do czasu rozpadu koalicji, walka miała być prowadzona do zniszczenia, nawet samozniszczenia. Hitler szukał „winnych” niepowodzeń na frontach – byli nimi początkowo generałowie, później cały naród niemiecki. Od roku 1944 dyktator żył już raczej w świecie iluzji, a jego pewność siebie była według Autora mistrzowską pozą. Drugi tom recenzowanej pracy jest również ilustracją postępującego spustoszenia duchowego, ogarniającego społeczeństwo niemieckie. Terror Trzeciej Rzeszy wymierzony był przeciw wrogom rasowym i politycznym. Lektura książki nasuwa wniosek, że w latach trzydziestych ataki na Żydów podejmowano celowo, aby odwrócić uwagę społeczeństwa głównie od problemów gospodarczych. Początkowo akcje o charakterze lokalnych „pogromów” wzbudzały nawet niechęć. W tym okresie ekscesy antyżydowskie były nie na rękę reżimowi, lecz własna partia w pewnym sensie wymusiła na swym przywódcy pospieszne przygotowanie niedopracowanych ustaw norymberskich. Wydarzenia „nocy kryształowej” związane były z opisanym wcześniej przeze mnie zjawiskiem „pracy dla Fuehrera”. Była to inicjatywa oddolna, inspirowana głównie przez Goebbelsa, mająca oczywiście przyzwolenie Hitlera. Ian Kershaw wyraźnie zaznacza, że pojęcie „rozwiązania kwestii żydowskiej” pojawiało się początkowo w kontekście przesiedleń terytorialnych. Nie mówiono o mordowaniu, lecz rozważano masowe deportacje. Radykalizacja postaw wobec Żydów sterowana była głównie przez SS i gestapo – dyktator znów nie musiał się bezpośrednio angażować. Mentalność ludobójcza pojawiła się w momencie, gdy Heydrich zasugerował wywołanie epidemii w getcie warszawskim. Później pojawiły się propozycje przesiedlenia Żydów na błotniste tereny Prypeci lub w arktyczne okolice ZSRR. Zakładano, że większość osób umrze z głodu, reszta „zapracuje się na śmierć”. Realizacja masowej eksterminacji w Rosji oraz w obozach śmierci wynikała w praktyce w znacznym stopniu z braku chęci, potem możliwości znalezienia miejsca docelowego dla „ewakuowanej” ludności. Hitler doskonale wiedział o obozach, lecz ciągle powtarzał o usunięciu Żydów z Europy. Mówił więc o czyść, co nie było już brane pod uwagę, była to typowa dla niego strategia ukrywania prawdy. Autor zwraca uwagę na masowy współudział społeczeństwa w ludobójstwie, tłumacząc to głównie tym, że powszechnie liczone na korzyści materialne. Udowadnia, że ustawodawstwo dyskryminujące Żydów zostałyby wprowadzone w Niemczech nawet gdyby Hitler nie był u władzy. Jednakże program fizycznej eksterminacji był już wyłącznie jego dziełem.

O wartości publikacji stanowi niezwykle rozbudowana, zajmująca około jednej czwartej objętości tomów część zawierająca przypisy i bibliografię, uzupełniona indeksem i wykazem skrótów. Nie sposób w krótkiej recenzji przybliżyć

ogromnej ilości przytaczanych tu źródeł. Na uwagę jednak zwraca fakt, że Autor w odróżnieniu od np. Allana Bullocka, odrzucił całkowicie „Rozmowy przy stole” Rauschnigga, uznając je za nieautentyczne. Za to ciekawą ilustracją wielu wydarzeń są fragmenty pamiętników Goebbelsa. Ostatecznie myślą przewodnią epilogu staje się stwierdzenie, że bestialski reżim miał głębsze korzenie niż działalność jednego człowieka, mógł liczyć na współpracę wszystkich warstw. Nie była to więc tyrania narzucająca swą wolę wrogim masom. Obszerna, dwutomowa książka nie jest więc jedynie biografią Hitlera. Stanowi ona niezwykle bogate źródło wiedzy na temat genezy, rozwoju i upadku nazizmu również z perspektywy ówczesnych stosunków międzynarodowych. Opisano tu niezwykle ciekawie reakcje społeczeństwa niemieckiego na powstanie, rozwój i agonię hitleryzmu. Jest to więc całościowe, wartościowe kompendium wiedzy o Trzeciej Rzeszy.

Jacek Bochiński

Poznań

*Cudowny Kinemo. Rosyjska myśl filmowa*, pod red. Tadeusza Szczepańskiego i Bogusława Żyłki, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2001.

W 1926 roku znany skądinąd teoretyk rosyjskiego formalizmu Jurij Tynianow napisał: „Kino coraz szybciej ewoluuje. Oblicze jego coraz bardziej komplikuje się i podniesienie kultury filmowej masowego widza figuruje na liście konieczności... Kino przy pozornej łatwości swego elementarza jest sztuką niezwykle złożoną”<sup>1</sup>. Choć wypowiedź ta ma już blisko osiemdziesiąt lat, wciąż zdumiewa swoją aktualnością. Współcześnie stare–nowe medium, jakim jest dziś film, zdaje się nadal galopować naprzód, zadziwiając widza coraz to nowymi technologiami oraz innowacjami w zakresie formy i treści. Ta dynamika rozwoju skłania do refleksji nie tylko profesjonalnych krytyków, ale także zwyczajnych widzów. I tu napotykamy trudności.

Niejednokrotnie nie potrafimy poradzić sobie z ładunkiem intelektualnym przekazu filmowego, bynajmniej nie dlatego, że brak nam ogólnego kulturowego obycia, ale przez to, że mamy małe przygotowanie do odbioru mediów audiowizualnych. Wszystkich nas uczono czytać, analizować i interpretować literaturę, jednak tylko nieliczni znają się choćby w stopniu podstawowym na semantyce czy semiotyce kina. Tam, gdzie powinniśmy umieć przenieść nasze zdroworozsądkowe intuicje na wyższy poziom abstrakcji, by dyskutować o bardziej za-

---

<sup>1</sup> *Cudowny Kinemo. Rosyjska myśl filmowa*, pod red. T. Szczepańskiego i B. Żyłko, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2001, s. 118.